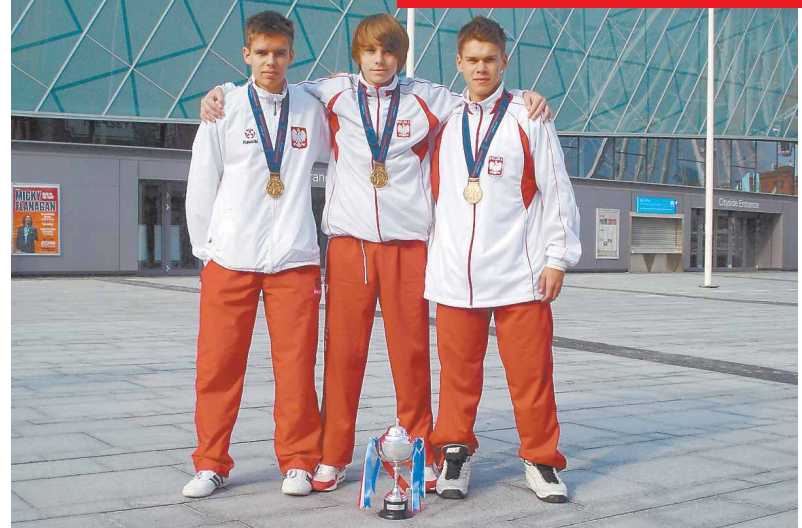


MAMY MISTRZA ŚWIATA!



Start w mistrzostwach świata to najważniejsze wydarzenie dla każdego sportowca. Maksymilian Szczytkowski z Siedlikowa podczas rozegranych w Wielkiej Brytanii MŚ Karate Shotokan zdobył złoty medal w konkurencji kata drużynowe kadetów. Kata drużynowe konkurencja to znacznie trudniejsza niż indywidualna. Jako trener wiem, że w przypadku Maksa te trzy „nogi” były, są i na pewno będą zawsze mocne, a cały „tabor” stabilny, czego z całego serca życzę Jemu i sobie.

Specjalne podziękowania w imieniu swoim, Maksa i jego rodziców pragnę złożyć senseiowi Markowi Chwiralskiemu z Kalisza, specjalście od kata Shotokan, który swój czas, doświadczenie i serce oddał, przygotowując Maksa do tej imprezy. Również wielkie podziękowania należą się Panu Mariuszowi Witkowi - Burmistrzowi Ostrzeszowa, który bardzo pomógł spełnić marzenia naszego zawodnika o starcie w tej imprezie. Mam nadzieję, że sukces Maksa zachęci naszych młodych zawodników do ciężkiej systematycznej pracy - bo warto.

Wyszkolenie każdego zawodnika można porównać do taboru o trzech nogach, można na nim bezpiecznie i spokojnie usiąść, ale wystarczy, że

jedna z nóg będzie krótsza lub wylamana, a z siedzenia nic nie będzie. Pierwsza „noga” - to sam zawodnik, jego pracowitość, systematyczność, sumienność. Druga „noga” - to rodzina i przyjaciele, ich wsparcie. Trzecia „noga” - to trener, jego wiedza, doświadczenie, cierpliwość, trzeźwość, umiejętność zasady, że lepiej nie dotrenować niż przetrenować zawodnika.

Jako trener wiem, że w przypadku Maksa te trzy „nogi” były, są i na pewno będą zawsze mocne, a cały „tabor” stabilny, czego z całego serca życzę Jemu i sobie.

Specjalne podziękowania w imieniu swoim, Maksa i jego rodziców pragnę złożyć senseiowi Markowi Chwiralskiemu z Kalisza, specjalście od kata Shotokan, który swój czas, doświadczenie i serce oddał, przygotowując Maksa do tej imprezy. Również wielkie podziękowania należą się Panu Mariuszowi Witkowi - Burmistrzowi Ostrzeszowa, który bardzo pomógł spełnić marzenia naszego zawodnika o starcie w tej imprezie. Mam nadzieję, że sukces Maksa zachęci naszych młodych zawodników do ciężkiej systematycznej pracy - bo warto.

Jan Zieliński 5 dan, karate shotokan WKF



W BERLIŃSKIM MARATONIE



Szczęśliwi uczestnicy biegu maratońskiego. Od lewej: Witold Sitek, Kuba Frankowski, Andrzej Frankowski i Włodzimierz Juszcak.

Rzadki to przypadek, by wysiłek fizyczny, a takim jest przebiegnięcie 42.195m, dostarczył tak wiele radości. Tym szczególnym wydarzeniem był 40. BMW Berlin Maraton - sportowa impreza przeprowadzona perfekcyjnie pod względem organizacyjnym i z rozmachem, przy udziale ponad 40 tysięcy zawodników z całego świata. Wśród osób, które 29 września stanęły na starcie tego biegu, byłem także ja. Choć od mojego debiutu w berlińskim maratonie upłynęło już 19 lat i później jeszcze kilka razy tu biegałem, to przecież każdy kolejny start wywołuje niepowtarzalny dreszczyk emocji, a zarazem budzi pokorę przed dystansem, który trzeba pokonać. Ale tutaj, w Berlinie, biega się dobrze - szybka, płaska trasa, sprzyjające tego dnia warunki atmosferyczne i spontaniczny na całym dystansie doping kibiców sprawiają, że nogi same niosą. W końcu najszybszy z moich kilkudziesięciu maratonów przebiegłem właśnie w Berlinie, było to 14 lat temu. Tym razem mój wynik okazał się o pół

godziny gorszy, ale czas 3:16,33 godzin mieścił się w granicach moich oczekiwań. Jak się potem okazało, zajęłem 3666. miejsce. Dodatkową satysfakcją czerpię z faktu, że dane mi było uczestniczyć w tym samym biegu, w którym padł nowy rekord świata w maratonie. Ustanowił go Kenijczyk Wilson Kipsang Kiprotich, który przebiegł berliński maraton w czasie 2:03,23 godzin.

Dużo można by pisać o całym wyjeździe, kilometrach pokonywanych podczas biegu, chwilach zwątpienia i radości... Każdy maratoński start to oddzielna karta, którą trzeba na nowo przeczytać i zapamiętać, by kolejny bieg dostarczył jeszcze więcej satysfakcji.

Włodzimierz Juszcak

PS
Dziękuję Andrzejowi, Bartkowi, Kubie i Witkowi za wspólną podróż oraz wzajemną motywację do biegu. Panu Grzesiowi za nagłe, ireniczne poparcie na trasie, a także kolegom którzy trzymali za mnie kciuki, aby wszystko poszło okay.

SUKCESY ORKANA

Tytuły wicemistrzów oraz rekord Wielkopolski w sześcioboju przywieźli z Mistrzostw Polski Młodzików w Lekkoatletyce - Małego Memoriału Janusza Kusocińskiego - zawodnicy klubu LKS Orkan Ostrzeszów.

Zawody odbywały się w dniach 28 - 29 września w Radomiu. Klub LKS Orkan Ostrzeszów reprezentowali: Mikołaj Jakóbczak z Mąkoszyc (sześciobój), Szymon Drabent z Siedlikowa (600m) i Szymon Koziba z Kraszewca (600m).

Mikołaj i Szymon zdobyli tytuł Wicemistrza Polski w swoich konkurencjach. Dodatkowo Mikołaj Jakóbczak ustanowił rekord Wielkopolski w sześcioboju.



wił rekord Wielkopolski w sześcioboju. Mikołaj i Sebastian to podopieczni trenera Dawida Sobieraja, Szymon trenuje pod okiem Jana Fusa.

www.powiatostrzeszowski.pl

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski - Wysocko Małe

Gmina Przygodzice była gospodarzem Młodzieżowych Mistrzostw Polski full contact. Zawody zostały przeprowadzone w sali Zespołu Szkół w Wysocku Małym w dniach 27-29 września. Organizatorami i współorganizatorami byli: Gmina Przygodzice, Powiat Ostrowski, Gmina Brzeziny oraz KS ZIĘTEK Team Brzeziny.

Wójt gminy Brzeziny - Krzysztof Niedźwiedzki, wręczył listy gratulacyjne zawodnikom klubu ZIĘTEK Team Brzeziny - Aleksandrowi Stawiejomi za złoty medal Mistrzostw Europy, oraz Robertowi Niedźwiedzkiemu i Oskarowi Skupień za medale brązowe Mistrzostw Europy Juniorów, które odbyły się 14-21 września w Krynicy Zdrój.

W zawodach w Przygodzicach brało udział 70 zawodników z 26 klubów z całej Polski.

Klub Sportowy ZIĘTEK Team Brzeziny reprezentowało 5 zawodników: w wadze 57kg Robert Niedźwiedzki wywalczył



W białym stroju - Kinga Kycia - Młodzieżowa Mistrzyni Polski.

srebrny medal, w finałowej walce na punkty 2:1 przegrał z reprezentantem klubu X Fight Piaseczno Marcinem Nasiadko.

W wadze 60kg również srebrny medal zdobył Bartłomiej Więclaw; w 60kg z brązowym medalem wrócił Krystian Dydziński, który w walce o wejście do finału musiał uznać wyższość aktualnego młodzieżowego mistrza Polski -

Kingę z klubu LZS Siedlików - Krystiana Szyszki.

Na najwyższym stopniu podium stanęła Kinga Kycia - zawodniczka gminy Przygodzice. Wywalczyła ona złoty medal i została Młodzieżową Mistrzynią Polski. Jej sukcesem niezmiernie cieszył się Krzysztof Rasiak - wójt gminy Przygodzice, który po raz pierwszy miał okazję widzieć Kingę - wielokrotną medalistkę mistrzostw Polski i Europy, w akcji.

Niestety, jednemu z zawodników klubu Ziętek Team Brzeziny - Pawłowi Pacynie, w wadze 71 kg nie udało się wywalczyć medalu.

Pierwsze miejsce drużynowe zdobyła Gwardia Zielona Góra, natomiast trzecie przypadło LZS Poprawa Siedlików.

Najlepszą zawodniczką została Wanessa Nogaj z KS Prosa Kalisz, a najlepszym zawodnikiem Kajetan Kirstein z klubu Czerwony Smok Poznań.